

Radna wyleciała z partii Le Pen za hasło „Praca, rodzina, ojczyzna”

18 lipca 2024

Wyrzucenie z prawicowej partii za takie hasło może wydawać się dziwne, ale rzecz dotyczy Francji i Zjednoczenia Narodowego (RN), które chce utrwać swój nowy wizerunek partii już „republikańskiej”, demokratycznej i jak najmniej kontrowersyjnej. Hasło „Praca, Rodzina, Ojczyzna” było dewizą Francji Vichy i zastąpiło w okresie II wojny dewizę „Wolność, Równość, Braterstwo”.

Dla konserwatysty brzmi jednak dobrze i zapewne tym kierowała się radna departamentu i kandydatka RN do parlamentu z regionu Owernii Marie-Christine Parolin. Została jednak za użycie tej dewizy wykluczona ze swojej partii.

Poinformował o tym 15 lipca Yoann Gillet, nowy przewodniczący grupy Zjednoczenia Narodowego w Radzie Regionalnej Oksytanii. Stwierdził, że propozycje jego koleżanki są „niezgodne z linią polityczną Zjednoczenia Narodowego” i Parolin zostanie wezwana, zgodnie ze statutem partii, przez władze dyscyplinarne.

RN dyscyplinuje obecnie swoich działaczy, bo w czasie kampanii wyborczej media, które polowały na wszystkie wpadki kandydatów tej partii, wyciągały wszystkie kontrowersyjne fakty i wypowiedzi. Marie-Christine Parolin była w maju gościem w lokalnym radiu CFM. Pod koniec audycji zarzucono jej chęć zastąpienia republikańskiego hasła „Wolność, równość, braterstwo”, oficjalnym mottem Państwa Francuskiego z okresu Vichy – „Praca, rodzina, ojczyzna”. Kandydatka do parlamentu i radna, odpowiedziała – „chętnie”.

Została później zaatakowana przez kontrkandydata z Nowego

Frontu Ludowego, Laurenta Alexandre'a, który pisał na „X” o „hańbie”. Media chętnie temat podchwyciły. Takich spraw jest więcej. Krytykowany jest np. polityk RN Laurent Gnaedig, który oświadczył, że wypowiedzi Jean-Marie Le Pena z 1987 r. o tym, że komory gazowe to „szczegół historii” nie są „antysemickie”. Ten też został usunięty z grupy RN w Radzie Regionalnej Grand Est. Tego typu „czystki” mają ochronić partię przed kolejnymi atakami medialnymi.

Marine Le Pen wyraźnie uznała, że pragmatyzm i unikanie kontrowersji to jedyna droga do sukcesu tej partii. Warto tu zwrócić uwagę, że Marine Le Pen po raz pierwszy oficjalnie uznała odpowiedzialność Francji za holocaust. Na portalu X we wtorek 16 lipca Marine Le Pen złożyła hołd dla 13 000 Żydów, którzy 82 lata temu zostali internowani pod Paryżem, a później wywiezieni do niemieckich obozów zagłady.

Le Pen złożyła hołd „ofiaram łapanki w Vel d'Hiv”, co robiła wcześniej, ale tym razem uznała tu „odpowiedzialność władz francuskich”. Napisała, że stało się to „na polecenie władz francuskich” i dodała, że te „ofiary to nie tylko historia”. „Ich przeżycia i pamięć o nich przypominają nam, że plaga antysemityzmu nie zniknęła i że dziś żywi się mowę nienawiści ze strony skrajnej lewicy i islamistów, którzy obrali za cel naszych żydowskich rodaków” – dodała polityk Zjednoczenia Narodowego. W tym kontekście wyrzucenie z partii radnej z Oksytanii specjalnie nie dziwi.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Figaro”, „Valeurs”

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)